



BOGUSŁAW GAŚCZ

Stowarzyszenie na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego miasta Wilamowice
ORCID 0009-0002-7471-4981

„CHOĆBY DO KALISZA”.

MEANDRY KARIER KALISKICH NOTARIUSZY: ZBIGNIEWA DULĘBY (1883-1942) I BOLESŁAWA ZAWADZKIEGO (1885-1938)

WSTĘP

W Kaliszu, w latach trzydziestych ubiegłego wieku, kariery prawnicze kontynuowało dwóch nietuzinkowych notariuszy, dla których gród nad Prosną dość nieoczekiwanie stał się zwieńczeniem drogi zawodowej. Obu prawników, mimo iż poznali się prawdopodobnie dopiero w Kaliszu, łączyło bardzo wiele cech wspólnych, a zrzędzeniem losu znaleźli się w gmachu kaliskiego sądu, jednocześnie prowadząc kancelarie notarialne. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie postaci Zbigniewa Dulęby oraz Bolesława Zawadzkiego. Droga do Kalisza wiodła ich z byłej Kongresówki i Galicji, przez byłą dzielnicę pruską, gdzie pracowali w charakterze sędziów komisaryjnych dla uzyskania uprawnień adwokackich oraz notarialnych w tejsze dzielnicy. Następnie, po ujednoczeniu ustawodawstwa w zakresie notariatu oraz po zmianie granic sądów apelacyjnych miejscem ich pracy stało się najstarsze polskie miasto. W literaturze przedmiotu obecne są dwa, bardzo interesujące, obszernie i pięknie wydane, opracowania odnoszące się do kaliskiego notariatu. W monografii *Notariat miasta Kalisza w dobie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)*¹ Samanta Kowalska skupiła się na analizie czynności notariuszy, dokładnie i szczegółowo analizując teksty aktów notarialnych oraz przedstawiając wartość tych dokumentów w ustalaniu obrazu społeczno-gospodarczego Kalisza w dwudziestoleciu międzywojennym. W rozdziale dotyczącym aktywności społecznej kaliskich notariuszy krótko opisała dokonania oraz przebieg karier co znamienitszych postaci. W książce *Notariusze kaliscy w latach 1808-1951*² Grzegorz Waliś omówił szersze spektrum kaliskich rejentów i siłą rzeczy nie skupiał się wyłącznie na okresie dwudziestolecia międzywojennego. Autor skoncentrował się na biografiami znanych i uznanych kaliskich notariuszy. Oba opracowania, co oczywiste, wymieniają Bolesława Zawadzkiego oraz Zbigniewa Dulębę, jednak bez wchodzenia w szczegóły ich ciekawych życiorysów. Nie można zarzucać autorom obu dzieł, że nie skupili się akurat na tych dwóch osobach, które w Kaliszu pracowały zaledwie po cztery lata i prawdopodobnie kaliszanom w pamięć nie zapadły. W artykule niniejszym starano się wypełnić lukę, odnoszącą się do tych dwóch osób ze względu na ich bardzo specyficzną drogę, prowadzącą do stolicy Wielkopolski

¹ S. Kowalska, *Notariat miasta Kalisza w dobie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)*, Kalisz-Poznań 2012.

² G. Waliś, *Notariusze kaliscy w latach 1808-1951*, Kalisz 2022.

wschodniej przez była dzielnicę pruską, która w latach dwudziestych XX-go wieku miała stanowić swoiste „eldorado” dla prawników z innych zaborów³.

KARIERY PRZED PODJĘCIEM PRACY W BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ

W drodze zawodowej Zbigniewa Dulęby i Bolesława Zawadzkiego było wiele cech wspólnych, o których będzie mowa w dalszej części tekstu. Kwestią, która ich różniła, było pochodzenie dzielnicowe – Bolesław Zawadzki wywodził się z Królestwa Kongresowego, natomiast Zbigniew Dulęba z Galicji, jednakże od pewnego czasu karierę kontynuował w byłej Kongresówce.

Zbigniew Dulęba urodził się 3 lutego 1883 r. we Lwowie. Był synem dra Bronisława Dulęby i Marii zd. Bielańska⁴. Niewątpliwie na przyszłość, zaangażowanej społecznie działalności tego prawnika zaważyła aktywność jego ojca, będącego sekretarzem generalnym Towarzystwa Kółek Rolniczych w Galicji⁵. Ukończył studia na Uniwersytecie Lwowskim⁶. Następnie, w celu uzyskania doktoratu z zakresu prawa⁷, zdał stosowne rygory w latach 1906-1907⁸. Studiował prawo, ekonomię i stosunki handlowe w Lille, Grenoble, Wiedniu oraz w Antwerpii. Posługiwał się biegle językami niemieckim oraz francuskim⁹. Od 1908 r. do 1911 r. odbywał praktykę sędziowską przy lwowskich sądach. W kolejnych latach terminował we lwowskich oraz nowotarskich kancelariach adwokackich. W końcu, w styczniu 1917 r., uzyskał wpis na listę adwokatów w Krakowie¹⁰.

³ W latach trzydziestych XX-go wieku do Kalisza z Grudziądz przybył Roman Kamiński. Jego droga zawodowa nie wiodła przez służbę komisaryjną, ponieważ należał do korpusu sądowego wojska w grudziądzkiej jednostce. Jako emerytowany kapitan w 1929 r. mianowany został podprokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu (*Ruch służbowy, Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości* 1929, Nr 18, s. 129), natomiast od 1933 r. został notariuszem w tym mieście (*Kalendarz Sądowy na rok 1933*, oprac. J. Kirkičenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b.r.w.]. Z kolei Mikołaj Zułkwa wprawdzie przybył do Kalisza z Bydgoszczy, jednak był to jego powrót do Kalisza, ponieważ najpierw był tutaj pisarzem hipotecznym, potem wiceprezesem Sądu Okręgowego w Łodzi a następnie prezesem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy (*[notałka redakcyjna]* „Dziennik Bydgoski” 1931, Nr 190, s. 7).

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zespół Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, sygn. 1471, Odpis metryki chrztu z 25 stycznia 1896 r., k. 3.

⁵ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Kółek Rolniczych” za rok 1894 r.*, Lwów 1895, s. 42.

⁶ AAN, MS, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, sygn. 1471, Świadcтво egzaminu rządowego prawno-historycznego z 16 lipca 1904 r., k. 4-5, świadctwo egzaminu rządowego z 16 lipca 1906 r., k. 5.

⁷ W Galicji, zgodnie z austriacką ustawą z 6 lipca 1868 r. (Dz.u.p.austr., Nr 96) wymogiem wpisu na listę adwokatów było ukończenie studiów prawniczo-politycznych na uniwersytecie austriackim i uzyskanie na nim stopnia doktora, odbycie określonej przepisami praktyki i pozytywne zdanie egzaminu adwokackiego, za: T. Kotliński, *Kandydatura adwokacka w Galicji w latach 1849-1932*, „Palestra” 2012, nr 9-10, s. 246 oraz D. Malec, *Adwokatura galicyjska na przełomie XIX i XX w. Wybrane zagadnienia*. [w:] *Adwokatura w dawnej Galicji. Historia samorządności*, Kraków 2011, s. 35; uzyskanie doktoratu wiązało się jedynie ze zdaniem odpowiednich egzaminów i nie oznaczało napisania dysertacji i działalności naukowej.

⁸ AAN, MS, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, sygn. 1471, Świadcctwo egzaminu z austriackiego prawa cywilnego, karnego i handlowego z 21 grudnia 1906 r., k. 6, świadctwo egzaminu z nauk politycznych z 5 czerwca 1907 r., k. 7; świadctwo egzaminu z nauk politycznych z 27 czerwca 1907 r., k. 8; świadctwo egzaminu z prawa rzymskiego i kościelnego z 25 lipca 1907 r., k. 9.

⁹ Tamże, Odpisy zaświadczeń o ukończeniu kursów w Lille i Grenoble w latach 1907-1908, b.d., k. 10-12; Życiorys Zbigniewa Dulęby z 10 listopada 1919 r., k. 32, załącznik do wniosku o mianowanie Z. Dulęby referentem w MSW – wykaz stanu służby z MSW z 28 grudnia 1918 r., k. 36-37

¹⁰ Tamże, Świadcctwo o przebiegu praktyki Z. Dulęby wystawione przez Prezydium C.K. Sądu Krajowego we Lwowie z 5 lutego 1910 r., k. 14; zaświadczenie Wydziału Izby Adwokackiej we Lwowie z 25 stycznia 1912 r., świadctwo o odbytej praktyce w kancelarii w Nowym Targu wystawione przez Izbę Adwokacką w Krakowie z 9 marca 1916 r., k. 22; świadctwo o zdaniu

W trakcie I wojny światowej, od 1915 roku Kraków i Lublin znalazły się w jednym państwie – monarchii austro-węgierskiej. Kraków przynależał do niej już od wielu dziesięcioleci, dla Lublina administracja austriacka miała charakter władzy okupacyjnej. Zatem dla prawnika z Galicji nie stanowiło problemu, by podjąć pracę na Lubelszczyźnie. W lipcu 1916 r. Zbigniew Dulęba został urzędnikiem kontraktowym a następnie referentem prawnym przy C. i K. Komendzie Powiatowej w Lublinie podlegającej Generalnemu Gubernatorstwu Wojskowemu w Lublinie. W strukturach tych działał aż do momentu uzyskania niepodległości przez Polskę¹¹. Od listopada 1918 r. do 15 stycznia 1919 r. pracował jako referent prawny ds. likwidacji Wydziału Spraw Szkolnych i Wyznaniowych byłego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie¹².

Kolejny etap w karierze Zbigniewa Dulęby stanowiła Warszawa. 2 lutego 1919 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Wydziale Organizacyjnym. (ministerstwem kierował wówczas przyszły prezydent Stanisław Wojciechowski). Uznawano go za bardzo zdolnego, wytrawnego prawnika, obeznanego w sprawach administracyjnych oraz o nieposzlakowanym charakterze. Jego gruntowna znajomość prawa oraz wyjątkowa pracowitość pozwoliła na szybki awans. 27 grudnia 1919 r. mianowano go Naczelnikiem Wydziału ds. administracyjno-karnych, emerytur i kosztów leczenia, którym kierował do 1 lipca 1921 r., gdy zwolnił się na własną prośbę¹³.

W okresie od sierpnia 1922 r. do kwietnia 1923 r. pełnił funkcję dyrektora oddziału banku w Krakowie. Większe perspektywy wiązał jednak z adwokaturą w byłym zaborze pruskim, zawnioskował więc o mianowanie go sędzią komisoryjnym w Bydgoszczy¹⁴.

Bolesław Zawadzki był zaledwie dwa lata młodszy od Zbigniewa Dulęby. Urodził się 18 grudnia 1885 r. w Kutaskach Starych (obecnie Poniatowo) w pow. węgrowskim na Mazowszu, jako syn Franciszka i Klementyny zd. Grodzka¹⁵. W 1912 r. ukończył prawo na Uniwersytecie w Petersburgu i w tym samym roku rozpoczął pracę w Lublinie jako pomocnik adwokata przysięgłego. W 1915 r. zaangażował się w działalność sądów obywatelskich w Lublinie, będąc sędzią i sędzią śledczym¹⁶. Po likwidacji sądów obywatelskich powrócił do czynności pomocnika adwokata przysięgłego¹⁷. W sierpniu 1917 r.

egzaminu adwokackiego wystawione przez Prezydium C.K. Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie zś. w Ołomuńcu z 13 maja 1916 r., k. 23; informacja Wydziału Izby Adwokackiej w Krakowie o wpisaniu Z. Dulęby na listę adwokatów w Krakowie z dniem 19 stycznia 1917 r., k. 26.

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, C. i K. Komenda Powiatowa w Lublinie, Sprawy osobowe pracowników wojskowych i urzędników kontraktowych, t. I, sygn. 143, Informacja Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie o zatrudnieniu Zbigniewa Dulęby na podstawie kontraktu z 16 lipca 1916 r., k. 588, umowa o pracę w charakterze referenta prawnego zawarta pomiędzy dowódcą Komendy Powiatowej Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie a Zbigniewem Dulębą z 29 lipca 1916 r., k. 592-593.

¹² AAN, MS, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, sygn. 1471, Zaświadczenie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 24 września 1920 r., k. 28 oraz z 8 kwietnia 1920 r., k. 29,

¹³ Tamże, Wniosek o mianowanie Z. Dulęby radcą ministerialnym z 23 września 1919 r., k. 47; nominacja na Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z 27 grudnia 1919 r., k. 50, wykaz stanu służby k. 56-57.

¹⁴ Tamże, Wniosek Wydziału Osobowego Ministerstwa Sprawiedliwości wraz z aktem mianowania sędzią komisoryjnym z 18 maja 1923 r., k. 102-103.

¹⁵ APK, Akta Miasta Kępna, sygn. 325, Księga małżeństw – wypis aktu małżeństwa Bolesława i Ireny Zawadzkich z 8 sierpnia 1925 r., k. 6.

¹⁶ AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Warszawie, sygn. 145, Wykaz osobowy Bolesława Zawadzkiego, b.d., k. 255, Biuletyn Towarzystwa Prawniczego w Lublinie. No 1 (luty 1916), s. 4 i 10.

¹⁷ *Kalendarz Lubelski Na Rok Zwyczajny 1917*, s. 13.

znalazł się na liście Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego dotyczącej Królewsko-Polskich Urzędów wymiaru sprawiedliwości. Najpierw, 1 września 1917 r., został mianowany podprokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Lublinie, a 4 listopada 1918 r. Rada Regencyjna mianowała go podprokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie¹⁸. W mieście tym zetknął się z kaliskim rejentem Feliksem Bruśnickim, który wówczas sprawował funkcję podprokuratora przy lubelskim Sądzie Apelacyjnym¹⁹.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, obaj prawnicy zajmowali dość wysokie stanowiska – Naczelnika Wydziału w ministerstwie oraz podprokuratora Sądu Apelacyjnego. W tym samym czasie pracowali w Lublinie, jednak brak dowodów świadczących o tym, że tam się poznali. Ich ambicje nie odnosiły się jednak do pełnienia ważnych funkcji w strukturach państwowych. Obaj, na początku lat dwudziestych, postanowili podjąć wyzwanie i przenieść się na tereny byłej dzielnicy pruskiej i tam wykonywać zawód adwokata i notariusza.

W BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ

Budowa polskiego wymiaru sprawiedliwości na terenie apelacji poznańskiej, toruńskiej i górnośląskiej części apelacji katowickiej była utrudniona ze względu na ogromny deficyt polskich kadr zarówno w sądownictwie, jak i adwokaturze oraz notariacie. Przybycie zawodowych sędziów z Galicji nie zaspokoilo potrzeb w tej mierze²⁰. W konsekwencji sięgnięto po nieznaną pruskiemu zaborcy instytucję sędziów pokoju²¹ oraz po instytucję sędziów komisoryjnych²². Sędzią komisoryjnym mogła zostać osoba posiadająca kwalifikacje sędziowskie lub prokuratorskie uzyskane na mocy przepisów pruskich i niemieckich, jak również osoby, które nabyły uzdolnienie do sprawowania urzędu sędziowskiego lub adwokata przysięgłego w byłym zaborze rosyjskim bądź wedle przepisów austriackich bądź bośniacko-hercegowińskich nabyły prawo nominacji na sędziego, adwokata lub notariusza²³. Jednocześnie na terenie byłej dzielnicy pruskiej obowiązywały przepisy, które

¹⁸ AAN, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie, sygn. 61, Lista Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu co do składu osobowego Królewsko-Polskich Urzędów wymiaru sprawiedliwości z 10 sierpnia 1917 r., k. 87, 104 (na liście znajduje się również adv. Bolesław Zawadzki, który był związany z Warszawą przez cały okres międzywojenny, pozostając w stolicy również po II wojnie światowej), AAN, Gabinet (...), sygn. 145, Wniosek o mianowanie i akt mianowania Bolesława Zawadzkiego podprokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie z 4 listopada 1918 r., k. 252-254; *Kalendarz Lubelski Na Rok Zwyczajny 1921 r.*, s. 29.

¹⁹ R. Moszyński, L. Policha, *Przyczynek do historii sądownictwa lubelskiego*, „Palestra” 1962, 6/3-4, s. 131.

²⁰ Na temat braków kadrowych na terenie byłej dzielnicy pruskiej zob. m.in.: T. Zajączkowski: *Szkic historyczny organizacji sądownictwa polskiego w byłej dzielnicy pruskiej od czasów rewolucyjnych 1918 r.* [w:] *Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z r. 1920 mających znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości*, Poznań 1921; B. Cybulski, *Wpływ wytyczenia zachodniej granicy II Rzeczypospolitej na strukturę wymiaru sprawiedliwości w Polsce i w Niemczech*, „Dzieje Najnowsze” 1986, z. 3-4; L. Krzyżanowski, *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Katowice 2011.

²¹ Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o urządzeniu sądów pokoju w byłej dzielnicy pruskiej (Tyg. Urzęd. M. b. Dz. Pr. z 1919 r., Nr 70, poz. 186).

²² Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 31 stycznia 1920 r. o mianowaniu sędziów komisoryjnych i podprokuratorów komisoryjnych przy Sądach Okręgowych (Dz. U. M. b. Dz. Pr. z 1920 r., Nr 6, s. 111).

²³ Art. 1 rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 31 stycznia 1920 r. o mianowaniu....

nie pozwalały na proste „nostryfikowanie” uprawnień adwokackich zdobytych w byłej Kongresówce bądź Galicji. Wymagano, aby prawnik, który pragnie otworzyć kancelarię adwokacką a potem notarialną, przez okres co najmniej 1 roku sprawował czynności jako sędzia²⁴. Co bardzo istotne, dla otwarcia kancelarii notarialnej konieczne było wcześniejsze uzyskanie uprawnień adwokackich (zasadą było łączenie obu profesji prawniczych)²⁵. W konsekwencji adwokat galicyjski bądź z Kongresówki przez rok musiał być sędzią w apelacji poznańskiej, pomorskiej bądź górnośląskiej części apelacji katowickiej, aby móc ubiegać się o wpis na listę adwokatów a potem o mianowanie notariuszem w byłej dzielnicy pruskiej. Sędziowie komisoryjni nie byli sędziami etatowymi. Zatrudniano ich na podstawie specyficznego kontraktu cywilnoprawnego o świadczenie usług sędziowskich. Przepisy przewidywały dwa rodzaje sędziów komisoryjnych – tzw. ubocznych, którzy oprócz wykonywania stałego zawodu adwokata dodatkowo wykonywali niektóre czynności sędziowskie (np. w sprawach rejestrowych, hipotecznych i opiekuńczych) oraz samoistnych, którzy nie podejmowali innych zajęć i pełnili służbę sędziowską w celu uzyskania wpisu na listę adwokatów²⁶. Obok kilkudziesięciu innych prawników, na przestrzeni pierwszej połowy lat dwudziestych XX-go wieku, z takiej ścieżki postanowili skorzystać zarówno Zbigniew Dulęba, jak i Bolesław Zawadzki.

Jednym z pierwszych samoistnych sędziów komisoryjnych, którzy przybyli na obszar byłej dzielnicy pruskiej w celu uzyskania adwokatury, był właśnie Bolesław Zawadzki. Służbę komisoryjną rozpoczął we wrześniu 1922 r. w ostrowskim Sądzie Powiatowym. Jego praca przypadła na szczególnie trudny okres w tej jednostce, borykającej się z zaległościami w rozpoznawaniu spraw oraz z brakami kadrowymi. Podczas wizytacji przeprowadzonej wiosną 1923 roku obsadę sądu w Ostrowie stanowili: naczelnik sądu, asesor oraz 2 sędziów komisoryjnych – uboczny Waław Jankowski oraz samoistny Bolesław Zawadzki. Tego ostatniego chwalono za gorliwość i sumiennosc w spełnianiu swych obowiązków służbowych. Jego orzeczenia charakteryzowały się starannością i znajomością przepisów. Ponadto wszelkie czynności załatwiał szybko. Prawdopodobnie największą zaletą było szybkie i trafne orientowanie się w sprawach. Podkreślono, że posiada zdolności, które ułatwiają mu pracę sędziego²⁷.

Bolesław Zawadzki zakończył komisorium 5 września 1923 r. Niezwłocznie został wpisany na listę adwokatów z siedzibą w Kępnie i na początku listopada 1923 r. otworzył kancelarię adwokacką przy miejscowym Rynku²⁸. Odznaczał się dużym profesjonalizmem i szybko zyskał zaufanie zarządu wymiaru sprawiedliwości, skoro notariat otrzymał od razu po wpisie na listę adwokatów, co nie zdarzało się często. Pierwszy zachowany akt notarialny w jego kancelarii został sporządzony 19 grudnia 1923 r., a ostatni 30 grudnia 1933 r.²⁹

²⁴ Art. 6 rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 23 czerwca 1920 r. o adwokaturze w byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U.M.b.Dz.Pr. z 1920 r., Nr 34, poz. 303).

²⁵ Szeroko na temat adwokatury w II Rzeczypospolitej M. Materniak-Pawłowska, *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Poznań 2009; na temat notariatu D. Malec, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2002.

²⁶ Art. 5 rozporządzenia z 31 stycznia 1920 r. o mianowaniu....

²⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Zespół Sąd Apelacyjny w Poznaniu (dalej: SA), sygn. 419, Wizytacje SP w Ostrowie, Protokół lustracji przeprowadzonej w okresie 20-28 marca 1923 r., k. 1, k. 14.

²⁸ *Ogłoszenie o otwarciu kancelarii*, „Nowy Przyjaciel Ludu” 1923, R. 10, Nr 127, s. 1.

²⁹ Archiwum Państwowe w Kaliszu (dalej: APK), Notariusz Zawadzki Bolesław w Kępnie, sygn. 1139.

Zaangażował się w ruch poparcia subskrypcji akcji Banku Polskiego w związku z reformą Skarbu Państwa wprowadzoną przez Władysława Grabskiego w 1924 r.³⁰ Na początku lat trzydziestych włączył się w starania o utrzymanie w Kępnie sądu grodzkiego, tworząc komitet na rzecz utrzymania tej jednostki sądowej³¹. Zawadzki zapewne cieszył się dużym poważaniem wśród palestry okręgu ostrowskiego, skoro reprezentował adwokatów na różnych uroczystościach³². W Kępnie, 8 sierpnia 1925 r., zawarł związek małżeński z młodszą o 19 lat Ireną. Małżonkowie posiadali dwoje dzieci – Andrzeja ur. 1928 r. oraz Hannę ur. 1931 r. W Kaliszu mieszkali na ul. Józefiny, a na dwa tygodnie przed śmiercią przeprowadzili się na ul. Staszica. W czasie wojny Irena Zawadzka powróciła do Kępna³³, co może świadczyć, że Kępno było centrum życiowym rodziny Zawadzkich pomimo pracy w Kaliszu.

Zbigniew Dulęba z przeniesieniem się na teren byłej dzielnicy pruskiej wahał się nieco dłużej, albowiem posiadał posesję w banku. Jednak po utracie dyrektorskiego stanowiska postanowił przenieść się na Kujawy. Podanie o przyjęcie w poczet sędziów komisoryjnych zyskało aprobatę Ministra Sprawiedliwości ze względu na trudną sytuację kadrową bydgoskiego Sądu Powiatowego – na dwanaście etatów sędziowskich było obsadzone jedynie osiem. Zbigniew Dulęba służbę komisoryjną pełnił od 1 czerwca 1923 r. do 30 sierpnia 1924 r. Jako sędzia komisoryjny uzyskał bardzo wysoką notę jako zdolny i bardzo pilny, a podczas wizytacji zastępował w sądzie okręgowym w Bydgoszczy sędziego ds. handlowych³⁴. Zarządzeniem z 10 sierpnia 1924 r. Minister Sprawiedliwości dopuścił go do wykonywania zawodu adwokata z siedzibą w Bydgoszczy³⁵. Dopiero w 1929 r. zawnioskował o notariat, jednak pierwsze podejście nie powiodło się. W 1930 r. jego starania przyniosły efekt i mianowano go notariuszem w miejsce zmarłego notariusza Stefana Morawskiego, z którym prowadził kancelarię, a którego zastępował podczas jego nieobecności (notariat co roku mu przedłużano). Jego kwalifikacje oceniano bardzo wysoko, natomiast kancelaria uznawana była za jedną za „najpoważniejszych w mieście”³⁶. O szacunku i pozycji Zbigniewa Dulęby pośród adwokatów świadczy nominacja na funkcję delegata Izby Adwokackiej w Poznaniu na okręg bydgoski³⁷.

³⁰ *Apel o subskrypcję akcji Banku Polskiego*, „Orędownik Urzędowy Powiatów Krotoszyńskiego i Pleszewskiego” 1924, R.51, Nr 18, s. 1.

³¹ *Z sejmiku powiatowego*, „Kurier Poznański” 1932, R. 27, Nr 30, s. 7.

³² *Uzupełnienie notatki o pogrzebie śp. adwokata Banaszaka*, „Orędownik Ostrowski” 1932, R. 81, Nr 48, s.1.

³³ APK, Akta Miasta Kalisza, sygn. 4494, Karta meldunkowa Bolesława Zawadzkiego, k. 183.

³⁴ APP, SA, sygn. 489, Wizytacje Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy (do 1928 Sąd Powiatowy), Protokół lustracji z 19, 22 i 23 IX 1923 r., k. 26.

³⁵ AAN, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, sygn. 1471, Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu do Ministerstwa Sprawiedliwości o mianowaniu Zbigniewa Dulęby adwokatem 10 września 1924 r., k. 110.

³⁶ Tamże, Zbigniew Dulęba do Ministra Sprawiedliwości o mianowaniu notariuszem 29 listopada 1929 r., k. 113-114; postanowienie Ministra Sprawiedliwości o odmowie mianowania notariuszem z 15 stycznia 1930 r., k. 115; Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu do Ministerstwa Sprawiedliwości o mianowaniu Zbigniewa Dulęby notariuszem 11 września 1930 r., k. 116; postanowienie Ministra Sprawiedliwości o mianowaniu notariuszem z 26 września 1930 r., k. 120.

³⁷ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 81, Akta delegata Rady Adwokackiej w Bydgoszczy, Zawiadomienie Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu o wyznaczeniu adw. Z. Dulęby delegatem Rady na obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 23 grudnia 1932 r., b.p.

W Bydgoszczy Zbigniew Dulęba radził sobie bardzo dobrze, angażując się społecznie – pomagał bezrobotnym³⁸, brał udział w inicjatywach dotyczących bojkotu niemieckich towarów³⁹, był jednym z założycieli bydgoskiego Komitetu Pożyczki Narodowej jako prezes koła miejscowych adwokatów⁴⁰. Uczestniczył w zebraniach dotyczących znaczenia i funkcjonowania 120-tysięcznej Bydgoszczy, która przechodziła kryzys i w pewnych kwestiach była wyprzedzana przez mniejszy Toruń⁴¹. Niewątpliwie Zbigniew Dulęba zyskał dużą renomę i znaczenie w jednym z największych polskich miast.

Jeszcze w pierwszej połowie grudnia 1933 r. prasa informowała o zmniejszeniu liczby notariatów w Bydgoszczy z dwunastu dotychczas istniejących do zaledwie pięciu. Zdaniem reportera, od 1 stycznia 1934 r., kancelarie notarialne mieli otrzymać: Adam Brzeski, Michał Drwięga, Zbigniew Dulęba, Jan Meissner i Władysław Typrowicz. Natomiast niektórzy z dotychczasowych notariuszy mogli liczyć na notariat w miastach sąsiednich (Czesław Nieduszyński w Szubinie a Zygmunt Sioda w Inowrocławiu)⁴².

W tym kontekście Zbigniew Dulęba musiał być mocno zaskoczony, gdy 16 grudnia 1933 r. otrzymał informację, że minister sprawiedliwości mianował go z 1 stycznia 1934 r. notariuszem w odległym o blisko 200 km Koźminie. Niemal natychmiast zawniósł o przeniesienie swej siedziby do Świecia, podkreślając, że w tym mieście z notariatu zrezygnował jeden z notariuszy. Ponadto z Bydgoszczą był związany od wielu lat i przeniesienie się do Koźmina stanowiłoby większą uciążliwość w porównaniu do Świecia, znajdującego się bliżej Bydgoszczy. Pomimo poparcia ze strony władz sądowych, wniosek o przeniesienie nie został uwzględniony przez ministra sprawiedliwości. Zbigniew Dulęba nie miał wyjścia i rozpoczął pracę w Koźminie⁴³. Oficjalnie uzasadniono tę decyzję faktem mianowania innego notariusza w Świeciu. Niewykluczone jednak, że prawdziwym powodem takiego stanowiska warszawskiego decydenta były zarzuty wobec notariusza, jakoby sporządził umowę kupna-sprzedaży nieruchomości z pokrzywdzeniem jednego z kontrahentów. Skarga niezadowolonego klienta została skierowana do organów nadzorczych w listopadzie 1933 r., a badanie sprawy zakończyło się w lutym 1934 r. – okazało się, że notariusz postąpił zgodnie z prawem a zarzuty były bezpodstawne⁴⁴.

Pomimo rozpoczęcia działalności w Koźminie Zbigniew Dulęba nie ustał w staraniach o przeniesienie do innego miasta. W prośbie z listopada 1934 r. podkreślił, że pomimo „moralnej depresji, w którą popadł znalazłszy się w sposób niespodziewany w miejscowości, do której przystosowanie życiowe jest niesłychanie ciężkim”, starał się brać czynny udział w pracy społecznej. Objął szefostwo Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, aktywizując Ligę w Koźminie. Ponadto prowadził wykłady z prawa, w tym dotyczące Konstytucji kwietniowej, w ramach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Uzyskał poparcie

³⁸ [Notatka redakcyjna dotycząca złożenia redakcji dziennika przez adw. Wawrowskiego i dr. Dulębę 200 zł], „Dziennik Bydgoski” 1926, R. 20, nr 70, s. 10,

³⁹ *Na bojkot odpowiemy bojkotem*, „Dzień Bydgoski” 1933, nr 83, s. 7.

⁴⁰ *Spółczesność Bydgoszczy poprze Pożyczkę Narodową*, „Dzień Bydgoski” 1933, nr 215, s. 7; *Odznaczeni Bydgoszczanie. Uroczyste wręczenie dyplomów i odznak w uznaniu zasług dla sprawy Pożyczki Narodowej*, „Dziennik Bydgoski” 1934, nr 150, s. 9.

⁴¹ *Bydgoszcz upomina się o swe prawa*, „Dzień Bydgoski” 1933, nr 236, s. 5.

⁴² *Z Bydgoszczy. Zmiany w notariacie*, „Kurier Poznański” 1933, R. 28 nr 571, s. 7.

⁴³ APK, Notariusz Dulęba Zbigniew Koźminie, sygn. 778.

⁴⁴ AAN, MS, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, sygn. 1471, Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu do Ministra Sprawiedliwości 9 lutego 1934 r., k. 132-133 (Z. Dulębie zarzucono, że spisał kontrakt w sytuacji, gdy sprzedający był nietrzeźwy i nie mógł powziąć swobodnej decyzji a ponadto kontrakt miał nie zostać odczytany po niemiecku i sprzedawca miał go nie rozumieć).

Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który podkreślił jego nienaganne kwalifikacje fachowe i moralne, sugerując przeniesienie do Gdyni. Objęcie notariatu w tym mieście okazało się niemożliwe, ponieważ obsadzono wszystkie stanowiska. Zbigniewowi Dulębie pozostawał do wyboru jedynie Puck. Jednak po odwiedzeniu tego miasta zrezygnował z ubiegania się o notariat również i w tej nadmorskiej miejscowości. W akcie desperacji, 3 stycznia 1935 r., zwrócił się do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu o przeniesienie „na razie **choćby do Kalisza**”. Wnioskodawca ponownie lamentował nad swoim losem w Koźminie – „przez cały rok pracy w Koźminie utrzymywał się dużym wysiłkiem we względnej równowadze jedynie nadzieją obiecywanej mu zmiany sytuacji przy okazji powiększenia etatów, co umożliwiłoby mu przeniesienie do innego miasta”. Nadzieje te zawiodły go w sposób „zupełnie nieoczekiwany a zawód odnośnie tej sytuacji pozbawił dosłownie resztek odporności moralnej w tej kaźni”, którą był dla niego Koźmin⁴⁵. Praca w Koźminie spowodowała u Zbigniewa Dulęby, jak sam to określił, „depresję” między innymi ze względu na uzyskiwanie niższych dochodów. W końcu uwzględniono jego wnioski o przeniesienie do Kalisza⁴⁶. Wymaga podkreślenia, że w Koźminie Zbigniew Dulęba był monopolistą, ponieważ nie było innego notariusza w okręgu koźmińskiego Sądu Powiatowego. Natomiast w Kępnie funkcjonowały raptem dwa stanowiska notariuszy. Zatem obaj bohaterowie niniejszego tekstu nie powinni narzekać na warunki bytowe.

Zarówno Bolesław Zawadzki oraz Zbigniew Dulęba radzili sobie bardzo dobrze w okręgu apelacji poznańskiej, zyskując szacunek i poważanie w miejscowych społecznościach. Jednak wpływ na dalsze ich kariery miały zmiany w prawodawstwie oraz zmiany granic okręgów sądów apelacyjnych.

W KALISZU

Dwudziestolecie międzywojenne było czasem integracji młodego państwa polskiego. Jednym z jego aspektów była konieczność ujednoczenia prawa na obszarze całej Polski, w tym regulacji dotyczących wymiaru sprawiedliwości. Dopiero z 1 stycznia 1934 r. w życie wchodziło Prawo o notariacie, które regulowało jednolicie, na obszarze całej Polski, status notariuszy. Ów akt prawny miał niebagatelne znaczenie dla adwokatów-notariuszy z obszaru byłej dzielnicy pruskiej, ponieważ rozłączał obie profesje oraz obligował do opowiedzenia się, czy pragną pozostać notariuszami, czy też wybierają karierę adwokata (art. 144)⁴⁷.

Jednocześnie w życie wchodziły przepisy, które zmieniały granice sądów apelacyjnych, dzięki czemu Kalisz „powrócił” do Wielkopolski, przynajmniej w aspekcie sądowym⁴⁸. Odtąd Sąd Okręgowy w Kaliszu podlegał Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu, który również wchłonął apelację toruńską.

⁴⁵ AAN, MS, sygn. 1471, Akta osobowe Z. Dulęby, Prezes SA w Poznaniu do MS 18 grudnia 1934 r., k. 150; wniosek Z. Dulęby o przeniesienie do innej miejscowości z 12 grudnia 1934 r., k. 153-154; [Artykuł redakcyjny] „Organizacja BBWR w powiecie krotoszyńskim”, „Krotoszyński Orędownik Powiatowy” 1935, nr 20, s. 4.

⁴⁶ AAN, MS, sygn. 1471, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, Wniosek Zbigniewa Dulęby o przeniesienie z Koźmina do innej miejscowości z 13 grudnia 1934 r., k. 153-154 oraz 3 stycznia 1935 r., k. 151; postanowienie Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu notariusza Zbigniewa Dulęby do Kalisza z 9 stycznia 1935 r., k. 155.

⁴⁷ Rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1933 r., zawierające Prawo o notariacie (Dz.U.R.P. z 1933 r., Nr 84, poz. 609); D. Malec: *Adwokatura a notariat w Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane zagadnienia z dziejów obu instytucji. część I*, „Palestra” 2003, 48/7-9, s. 174.

⁴⁸ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. w sprawie zniesienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu, zmiany granic okręgów Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Warszawie, zniesienia Sądu Okręgowego we Włocławku oraz zmiany granic okręgów Sądów Okręgowych w Łodzi i Toruniu (Dz.U.R.P. z 1933 r., Nr 85, poz. 634).

Zbigniew Dulęba i Bolesław Zawadzki oświadczyli, że chcą pozostać notariuszami. Minister sprawiedliwości uwzględnił ich wnioski, jednak przeniósł ich do innych miast. W ten sposób obaj bohaterowie niniejszego opracowania, przenosząc się do Kalisza, zostali niejako „wyrzuceni” z byłej dzielnicy pruskiej, do której ponad 10 lat wcześniej przybywali w celu osiągnięcia satysfakcjonujących warunków bytowych. Ciekawostką jest fakt, że spośród grupy byłych sędziów komisaryjnych, byli to jedyni prawnicy, którzy przed II wojną światową praktykowali poza byłą dzielnicą pruską. W latach 1934-1935 nastąpiła wymiana wśród kaliskich notariuszy – oprócz dwóch bohaterów niniejszego artykułu, notariuszami zostali Mikołaj Żułkwa, Roman Kamiński oraz Stefan Kuczyński⁴⁹. W roku 1937 w Kaliszu urzędowało siedmiu notariuszy: Zbigniewa Dulęba, Bolesław Zawadzki, Roman Kamiński, Jerzy Metelski, Karol Wyganowski, Mikołaj Żułkwa oraz Ludwik Kleindienst⁵⁰.

Bolesław Zawadzki został od razu przeniesiony do Kalisza z dniem 1 stycznia 1934 r., jednak było to miasto położone stosunkowo blisko Kępna, z którym był związany od dekady.

Wracając do perypetii Zbigniewa Dulęby wydaje się, że na uwzględnienie jego wniosku o przeniesienie „choćby do Kalisza” i swoiste „wyciągnięcie z miejsca kaźni”, miało wpływ zaangażowanie w pracach BBWR. W końcu 9 stycznia 1935 r. minister sprawiedliwości przeniósł go na stanowisko notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Kaliszu⁵¹. Pierwszy akt notarialny w nowej siedzibie został sporządzony przez niego 1 lutego 1935 r.⁵²

Kalisz nie okazał się „ziemią obiecaną” i spokojnym miejscem do prowadzenia działalności notarialnej. Już w październiku 1935 r. Zbigniew Dulęba popadł w konflikt z innym notariuszem Romanem Kamińskim, który przybył do Kalisza również w 1935 r. z Grudziądza. Roman Kamiński zaledwie kilka dni po objęciu urzędu w Kaliszu „naskarżył” prezesowi Rady Notarialnej w Poznaniu na trudne warunki do prowadzenia notariatu ze względu na panujące tam relacje między notariuszami, ubolewając nad swoim losem (przybył z Grudziądza za pożyczone pieniądze). Już w drodze z Pomorza pojawił się w siedzibie poznańskiej Rady Notarialnej, gdzie mu „zwrócono uwagę na panujące w rejenturze kaliskiej niezdrowe stosunki”. Odczuł je zaraz na samym początku pracy, zwracając się następnie z interwencją do delegata Rady Notarialnej Karola Wyganowskiego (delegat jednak przebywał na sześciotygodniowym urlopie). W jego ocenie kaliscy notariusze z jednej strony dążyli do zredukowania jednego stanowiska notariusza, a z drugiej strony chcieli skartelizować i scentralizować notariat. Z żalem konstatawał, że nie wie, jak się ukształtuje jego istnienie w takich warunkach, ponieważ po poczynieniu niezbędnych inwestycji w lokal klienci, na których opierał swój byt jego poprzednik, „rozpierzchli się zupełnie”. Postanowił jednak wytrwać „pewien czas mimo głodu i chłodu”, podkreślając niemożność bytowania w takich warunkach przez dłuższy czas. Zaapelował do decydenta, aby łaskawie wziął pod uwagę jego przeniesienie na nowo tworzące się stanowisko w Grudziądzu, gdzie pozostawił rodzinę⁵³. W pierwszych pismach skargi nowoprzybyłego notariusza nie określały osoby, do której się odnoszą. Dopiero w trzecim wniosku przywołał imiennie Zbigniewa Dulębę.

⁴⁹ G. Waliś, *Notariusze...*, s. 15.

⁵⁰ *Kalendarz Sądowy na rok 1937*, oprac. J. Kirkczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b.r.w.], s. 161.

⁵¹ AAN, MS, sygn. 1471, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, Akt mianowania notariuszem w Kaliszu z 9 stycznia 1935 r., k. 155.

⁵² APK, Notariusz Dulęba Zbigniew w Kaliszu, sygn. 414, Repertorium na rok 1935 i 1936, k. 1.

⁵³ AAN, MS, sygn. 1471, Akta osobowe Zbigniewa Dulęby, Roman Kamiński do Prezesa Rady Notarialnej w Poznaniu 22 października 1935 r., k. 163-164.

W oficjalnej skardze skierowanej do Delegata Rady Notarialnej w Kaliszu Roman Kamiński wskazał, że jeszcze przed objęciem przez niego stanowiska, podczas wizyty w Poznaniu, zwrócono mu uwagę – ze „strony autorytatywnej i zorientowanej w sytuacji” – na panujące w notariacie kaliskim niewłaściwe stosunki oraz doradzono mu przejęcie dependenta biurowego jego poprzednika. Ponadto prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Cezary Szyszko przy okazji swego pobytu w Kaliszu 16 października 1935 r. ostrzegł Kamińskiego przed ewentualnością pokrzywdzenia przy wykonywaniu zawodu. Żalił się na pozbawienie go lokalu nr 1, zajmowanego przez wcześniej urzędującego tam notariusza, co doprowadziło do przeinaczenia jego numeru telefonu, zmieniono także lampy elektryczne i zwolniono dotychczasowego dependenta, który przez długie czasy współpracował z poprzednikiem. Dependent miał pomagać Romanowi Kamińskiemu w czynnościach notarialnych, jednak wraz z jego odejściem, odpadło obsługiwane wcześniej z biurem instytucji finansowych i klientów indywidualnych. Na dodatek rozpuszczono pogłoski o jego „mojżeszowym” pochodzeniu, co wszystko razem stanowiło przeszkodę w pracy zawodowej i trudno było uzyskać mu nawet przeciętną sytuację materialną⁵⁴.

Prawdopodobnie ze względu na brak natychmiastowej odpowiedzi ze strony władz Roman Kamiński zaatakował personalnie kolegę po fachu Zbigniewa Dulębę. Dołączając oficjalne pismo skierowane do delegata Karola Wyganowskiego, w „donosie” do prezesa Rady Notarialnej z 3 listopada 1935 r. ponownie opisał swe beznadziejne położenie związane z dość niespodziewanym objęciem placówki w Kaliszu, która „pomimo życzliwych intencji Prezesa Rady Notarialnej”, co do wydzwignięcia go z trudnej sytuacji materialnej nie stanowiła dla niego miejsca, gdzie mógł prowadzić dobrze prosperującą działalność. Podkreślił, że jest bezradny, zrozpaczony i nie może uzyskać w Kaliszu środków do skromnego bytowania. Miał żal do delegata Wyganowskiego („zresztą sympatycznego kolegi”), że jako kawaler i zamożny ziemianin, nie rozumie mizarii jego losu i być może dlatego, że „chodzi tu o człowieka samotnego pana dr Dulębę, któremu wspaniale się powodzi”. Zaznaczył, że przez dyskrecję nie wymienił w oficjalnej skardze nazwiska Dulęby, który tuż po śmierci śp. notariusza Feliksa Bruśnickiego⁵⁵ zajął lokal, który miał przypaść skarżącemu i zaangażował „w niedoszłym spadku dependenta” mimo posiadania swego właściwego pomocnika notariusza. Tym niekoleżeńskim posunięciem miał spowodować bezrobocie w placówce notarialnej Kamińskiego. W Kaliszu panowały takie stosunki, iż klienci trzymali się dependenta związanego z określonym lokalem, a zatem przybysz pozbawiony podstawowych warunków pracy tj. dependenta we właściwym lokalu, skazany był na zupełne niepowodzenie. Jeden z dependentów miał mu oświadczyć, że zdaje sobie sprawę z pokrzywdzenia Kamińskiego, ponieważ pomocnik notariusza automatycznie zabrał klientów, na których Feliks Bruśnicki opierał swoją działalność. Ponownie zauważył, że prezes apelacji Cezary Szyszko ubolewał nad objawami zachłanności i wyraził życzenie, aby Kamińskiego w Kaliszu nie skrzywdzono. Obawiał się redukcji jednej placówki notarialnej oraz połączenia biur. Prosił decydenta o zbadanie sprawy i usunięcie nieetycznych objawów, które powodują dotkliwe konsekwencje, uniemożliwiając osiągnięcie przez niego nawet minimalnego sukcesu⁵⁶.

⁵⁴ Tamże, Roman Kamiński do Delegata poznańskiej Rady Notarialnej w Kaliszu 22 października 1935 r., k. 162.

⁵⁵ Feliks Bruśnicki zmarł 22 września 1935 r. (G. Waliś, *Notariusze kaliscy...*, s. 45), zatem Zbigniew Dulęba przed przybyciem Kamińskiego w październiku 1935 r., sprytnie „zaopiekował się” lokalem.

⁵⁶ Tamże, Roman Kamiński do Prezesa Rady Notarialnej w Poznaniu 3 listopada 1935 r., k. 160-161.

W odpowiedzi na te zarzuty Zbigniew Dulęba oświadczył, że jest oburzony do głębi krzywdzącymi go insynuacjami i zobowiązał się do przedstawienia w najbliższych dniach swojego punktu widzenia, podkreślając, iż zarzuty Kamińskiego są bezzasadne⁵⁷. Na szczęście spór pomiędzy notariuszami nie trwał długo, ponieważ już 18 listopada 1935 r. na skutek interwencji delegata Rady Notarialnej w Kaliszu Karola Wyganowskiego i w jego obecności zawarto ugodę (strony naświetliły podłoże i przyczyny zaistniałego konfliktu). Roman Kamiński doszedł do przekonania, że okoliczności, wśród których objął urządowanie w Kaliszu, nie można było przypisywać złej woli lub niekoleżeńskiemu ustosunkowaniu się notariusza Dulęby a zbiegowi wypadków i miejscowej koniunkturze wytworzonej przez tymczasowe objęcie notariatu po śmierci Bruśnickiego przez dependenta notariusza Polkowskiego. Zbigniew Dulęba oświadczył zaś, że postępowanie Romana Kamińskiego wobec niego nie wynikało z ujemnych pobudek, a spowodowane było nieorientowaniem się w miejscowych warunkach i wytworzonej sytuacji oraz niepowodzeniem zawodowym i ciężkim położeniem materialnym⁵⁸.

Wydawałoby się, że dzięki Janowi Polkowskiemu, który przyciągał klientelę, praca w Kaliszu okaże się pasmem sukcesów. Tak się jednak nie stało i to właśnie z powodu dependenta, który miał opinię człowieka o nieposzlakowanej opinii, a który ściągnął na swoje chlebodawcę bardzo poważne kłopoty.

W sierpniu 1937 r. Zbigniew Dulęba wykrył, że od kilku miesięcy jego pomocnik przywłaszcza środki, które miały trafiać do Skarbu Państwa oraz do związków komunalnych. Po ujawnieniu malwersacji Jan Polkowski popełnił samobójstwo 14 sierpnia 1937 r., strzelając do siebie podczas szamotaniny z notariuszem na ulicy (samobójstwo nie budziło wątpliwości). Notariusz niezwłocznie zawiadomił rady notarialne w Łodzi oraz w Poznaniu o nieprawidłowościach. Przeprowadzona kontrola kancelarii, dokonana przez delegata Rady Notarialnej w Łodzi, wykazała, że niedobory wyniosły w opłatach stemplowych i hipotecznych prawie 5000 zł, a w opłatach komunalnych prawie 3500 zł⁵⁹. Opłaty stemplowe oraz hipoteczne zostały zapłacone przez notariusza do Skarbu Państwa natychmiast po wykryciu malwersacji, jeszcze przed kontrolą kancelarii. Natomiast podatki komunalne rozłożone zostały notariuszowi na raty⁶⁰.

Sprawa zapewne odbiła się głośnym echem w Kaliszu, jakkolwiek miejscowa prasa informowała o sprawie bardzo oględnie – wspomniano jedynie o śmierci Jana Polkowskiego⁶¹. Natomiast więcej informacji pojawiło się prasie poznańskiej, gdzie

⁵⁷ Tamże, Zbigniew Dulęba do Prezesa Rady Notarialnej w Poznaniu 6 listopada 1935 r., k. 158-159.

⁵⁸ Tamże, Oświadczenie Zbigniewa Dulęby i Romana Kamińskiego z 18 listopada 1935 r., k. 157. Roman Kamiński w swych skargach powoływał się na pozbawienie go dependenta Feliksa Bruśnickiego przez Zbigniewa Dulębę. Niewątpliwie ten ostatni „przejął” Jana Polkowskiego w lutym 1935 r. po Franciszku Głowackim. Niewykluczone, że Jan Polkowski mógł zastępować również Feliksa Bruśnickiego i stąd zarzuty, że Zbigniew Dulęba przejął pomocnika, który jemu miał przysługiwać. Należy nadmienić, że Roman Kamiński pisząc swoje skargi, przebywał w Kaliszu dopiero od kilkunastu dni i rzeczywiście mógł być mało zorientowany w panujących stosunkach w kaliskim notariacie, co sam przyznał w cytowanej ugodzie.

⁵⁹ G. Waliś podaje, że w latach trzydziestych średni miesięczny dochód kancelarii notarialnej w poznańskiej Izbie Notarialnej wynosił 1916 zł (*Notariusze...*, s. 22). Zatem przywłaszczenie około 8500 zł było sporą sumą.

⁶⁰ Tamże, Uchwała Sądu Dyscyplinarnego Rady Notarialnej w Poznaniu z 10 września 1938 r., k. 190-194

⁶¹ „Echo Kalisze Ilustrowane” 1937, nr 226, s. 6 w krótkiej notatce podało jedynie, że Jan Polkowski zakończył życie o godz. 4 rano 17 sierpnia 1937, nie podając przyczyn zgonu, w numerze 229, s. 6 zamieszczono krótką relację z pogrzebu i wspomnienie o tragicznej śmierci. Ponadto w numerze 227 pojawiło się „Wspomnienie pośmiertne” podpisane przez Pracowników Notariatu i Hipoteki.

napisano wprost, że pomocnik rejenta Polkowski targnął się na swoje życie ze względu na spowodowane przez siebie malwersacje⁶². Warto zatrzymać się przy postaci Jana Polkowskiego, który cieszył się sporym poważaniem w Kaliszu jako wieloletni zastępca notariuszy oraz bibliofil⁶³ i któremu poświęcono biogram w pracy dotyczącej kaliskich notariuszy⁶⁴. Autorzy, zarówno sprzed 90 lat, jak i współcześni, pominęli wątek samobójstwa i malwersacji Jana Polkowskiego. Niewątpliwie w świadomości Kaliszan pozostał jako „[...] przyjaciel, doradca, a nieraz i ojciec”, do którego „każdy szedł po radę, pomoc i wiedział, że zawsze zostanie powitany z braterskim uśmiechem [...]”⁶⁵. Pomimo niewątpliwych zasług i dobrego charakteru, nie można jednak tracić z pola widzenia tragicznych okoliczności, które spowodowały jego targnięcie się na życie.

Tymczasem decydenci postanowili przyjrzeć się bliżej sprawie, chcąc wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko Zbigniewowi Dulębie. Co interesujące, notariusz liczył, iż sprawę przeciwko sobie wykorzysta do opuszczenia Kalisza i powrotu na Pomorze. Jesienią 1937 r. poprosił ministra sprawiedliwości o zmianę siedziby kancelarii ze względu na okoliczności sprawy związanej z Janem Polkowskim. Rejent wskazał, że dependent miał w Kaliszu opinię wyjątkowo uczciwego i prawego człowieka. Gdy w lutym 1935 r. obejmował biuro notarialne po notariuszu Franciszku Głowackim, przedstawił on pomocnika jako jednostkę o niezwykle kryształowym charakterze, zasługującą na nieograniczone zaufanie. Oprócz tego inne osoby określały Polkowskiego „dosłownie jako perłę uczciwości” i gratulowały mu, że ma dependenta o tak wybitnych zaletach charakteru. W związku z tym notariusz polegał na nim i go nie kontrolował. Odnosząc się do długu spowodowanego przez dependenta, notariusz podkreślił, że osobiście spłacił wszystkie zaległości wywołane malwersacjami pracownika, przez co znalazł się w położeniu bardzo trudnym, a możliwość wyjścia z tej sytuacji widział tylko przy podwyższeniu dochodów biura. Tymczasem cała sprawa odbiła się bardzo ujemnie na działalności kancelarii, ponieważ Dulęba utracił zaufanie w kaliskim środowisku i klienci zaczęli omijać jego kancelarię, która zaczęła przynosić straty⁶⁶.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu poparł prośbę, uznając za niepożądaną dalszą obecność Dulęby w dotychczasowej siedzibie. Podniósł, iż nadużycia popełnione w kancelarii wskutek niedostatecznego nadzoru notariusza poderwały jego powagę w Kaliszu i niewątpliwie przyczyniły się do osłabienia publicznego zaufania, pomimo że większa część sprzeniewierzonych sum została już pokryta z własnych funduszy notariusza. Oprócz tego, ze względu na nieprzestrzeganie godzin urzędowania oraz zaniedbywanie kancelarii przez brak kontroli nad pracownikami, decydent zarządził przeciwko niemu wdrożenie postępowania dyscyplinarnego⁶⁷.

⁶² *Z ziemi kaliskiej, (Samobójstwo)*, „Kurier Poznański” 1937, nr 371, s. 4 „Popełnił tu samobójstwo dependent rejenta Dulęby Jan Polkowski. Powodem samobójstwa były nadużycia, które popełnił Polkowski w czasie swego urzędowania. Z obawy przed odpowiedzialnością Polkowski odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru w skroń”.

⁶³ S. Kowalska, *Notariat...*, s. 84.

⁶⁴ G. Waliś, *Notariusze...*, s. 89-92.

⁶⁵ *Wspomnienie pośmiertne* „Echo Kaliskie Ilustrowane” 1937, nr 227, s. 6.

⁶⁶ AAN, Akta Zbigniewa Dulęby, sygn. 1471, Wyjaśnienia Zbigniewa Dulęby przesłane Ministrowi Sprawiedliwości 14 października 1937 r., k. 168-171, uchwała Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w Poznaniu z 10 września 1938 r., k. 190-194.

⁶⁷ Tamże, Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu do Ministra Sprawiedliwości 7 października 1937 r., k. 166-167, wyjaśnienia Zbigniewa Dulęby przesłane Ministrowi Sprawiedliwości 14 października 1937 r., k. 168-171.

Jak się okaże, afera z dependentem Polkowskim nie spowodowała przeniesienia notariusza na inne miejsce służbowe i pełnił swoje czynności do końca sierpnia 1939 roku. Sprawą zajął się Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w Poznaniu, który odmówił wszczęcia dochodzenia w jego sprawie. Organ ten wskazał, że zaległe opłaty stemplowe oraz hipoteczne zostały zapłacone przez notariusza do Skarbu Państwa natychmiast po wykryciu malwersacji jeszcze przed kontrolą kancelarii. Natomiast podatki komunalne rozłożone zostały notariuszowi na raty. Zatem nie można go obciążać odpowiedzialnością za przywłaszczenie pieniędzy. Oczywiście ze sprawą malwersacji ściśle związane były zarzuty dotyczące braku sprawowania należytego nadzoru nad pracownikami kancelarii. Sąd dyscyplinarny wskazał, iż Jan Polkowski faktycznie dopuścił się opisywanych malwersacji i to na przestrzeni 6-7 miesięcy, a notariusz istotnie darzył go wielkim zaufaniem do tego stopnia, że z czasem ograniczył kontrolę nad jego działalnością, w szczególności nad prawidłowością prowadzenia ksiąg notarialnych, zadowolając się ustnymi zapewnieniami o prawidłowości funkcjonowania ksiąg i kancelarii. Właśnie to zmniejszenie kontroli umożliwiło Polkowskiemu dokonanie malwersacji. Uznano to za okoliczność obciążającą. Jednak z drugiej strony sąd dyscyplinarny podkreślił, iż notariusz sam spostrzegł fałszywe podsumowywania repertorium i sam wykrył defraudację – zatem całkowitego braku nadzoru notariuszowi zarzucić nie można. Ponadto natychmiast pokrył powstałe zaległości, dzięki czemu Skarb Państwa nie poniósł żadnych strat oraz niezwłocznie zawiadomił swoje władze nadzorcze o dostrzeżonych malwersacjach. Podkreślono, że kancelaria pracowała normalnie i oprócz wskazanej kwestii, przy kontroli żadnych rażących braków nie dostrzeżono. Z tych względów sąd dyscyplinarny stwierdzając, że brak nadzoru z reguły jest zarzutem nadającym się do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, w tym konkretnym przypadku, przy uwzględnieniu szczególnych okoliczności sprawy postanowił nie wszczynać postępowania⁶⁸.

Dodatkowo zarzucono Zbigniewowi Dulębie nieprzestrzeganie godzin urzędowania. Sąd dyscyplinarny stwierdził, że nie ma podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego również w tym zakresie, ponieważ z protokołu rewizji oraz na podstawie zeznań świadków wynikało, iż kancelaria Z. Dulęby przestrzegała zasadniczo godzin urzędowania i żadnych skarg ze strony klientów nie było, zarzutu takiego nie postawił również sędzia-rewident, kontrolujący kancelarię. Zbigniew Dulęba miał zwyczaj przychodzić do kancelarii około godz. 11.00, tj. w czasie, kiedy zaczynają przychodzić klienci w celu załatwiania swoich spraw. Ponadto notariusz miał zwyczaj opuszczać biuro podczas godzin urzędowania celem załatwienia różnych swoich interesów, zostawiając personelowi informację, gdzie przebywa tak, aby personel mógł poinformować go o konieczności powrotu do biura w celu sporządzenia czynności. Sąd dyscyplinarny orzekł, że przepisy nie nakazują, aby notariusz osobiście przez 7 godzin bez przerwy był obecny w kancelarii. Wystarczy, aby notariusz był czynny i załatwiał bieżącą klientelę w godzinach urzędowania. To kancelaria musi być otwarta bez przerwy przez 7 godzin, a nie notariusz cały czas obecny w kancelarii⁶⁹.

Notariuszowi starano się zarzucić również nieuczciwą konkurencję. Po przesłuchaniu świadków odmówiono wszczęcia postępowania. Zeznające osoby nie potwierdziły,

⁶⁸ Tamże, Uchwała Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w Poznaniu z 10 września 1938 r., k. 190-194.

⁶⁹ Tamże, Uchwała Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w Poznaniu z 10 września 1938 r., k. 192-194. Na marginesie rozważań dotyczących obecności notariusza w kancelarii warto zauważyć, że S. Kowalska wskazuje na rejenta Karola Wyganowskiego, który pojawiał się tylko po to, aby podpisać dokumenty (*Notariat...*, s. 87).

aby kancelaria Dulęby pobierała wynagrodzenie niższe od przewidzianych w przepisach o wynagrodzeniu notariuszy⁷⁰.

Zbigniew Dulęba pozostał w Kaliszu do rozpoczęcia II wojny światowej pomimo zabiegów, aby nawet postępowanie dyscyplinarne wykorzystać do opuszczenia miasta. Odzyskał zaufanie w kaliskim środowisku, skoro zaangażował się w życie społeczne i został wybrany do zarządu miejscowego oddziału Ligi Kolonialnej i Morskiej oraz do zarządu Towarzystwa Miłośników Sceny⁷¹. Kalisz opuścił podczas II wojny światowej i zmarł w 1942 r. w Krakowie⁷².

Wydaje się, że również Bolesław Zawadzki nie planował przeniesienia się do Kalisza, skoro był tak mocno związany z Kępem. W jego przypadku rzecz była o tyle prostsza, że – w przeciwieństwie do Romana Kamińskiego i Zbigniewa Dulęby – zasadniczo pozostawał w tym samym regionie Polski. Pierwszy akt notarialny sporządził w styczniu 1934 r. a ostatni na kilka dni przed śmiercią⁷³.

Bolesław Zawadzki został Przewodniczącym koła Obozu Zjednoczenia Narodowego na miasto Kalisz po rezygnacji Antoniego Piątkowskiego w kwietniu 1938 r.⁷⁴ W okręgu poznańskim, oprócz notariusza Zawadzkiego, przewodniczącymi oddziałów w Okręgu Poznań byli inni notariusze, np. Zygmunt Latanowicz w Koźminie, Józef Mielcarek w Gnieźnie, Franciszek Podejma w Ostrowie Wielkopolskim czy też Tomasz Szymański w Turku⁷⁵. Jako szef OZN na miasto Kalisz brał aktywny udział w wiecach i spotkaniach. We wrześniu 1938 r. przemawiał podczas dwudziestotysięcznej manifestacji pod pomnikiem poległych żołnierzy w Kaliszu na placu św. Józefa⁷⁶. Wykorzystywał niewątpliwe talenty oratorskie, z których słynął już we wcześniejszych latach, gdy przemawiał na różnego rodzaju uroczystościach⁷⁷. Bolesław Zawadzki wchodził w skład Poznańskiego Kolegium Wyborczego do Senatu RP⁷⁸. Zmarł 7 listopada 1938 r.⁷⁹ Spoczywa na cmentarzu miejskim w Kaliszu⁸⁰. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski za pracę społeczną⁸¹.

⁷⁰ Tamże, Uchwała Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w Poznaniu z 10 września 1938 r., k. 194.

⁷¹ [Artykuł redakcyjny] „Piękny program i duże rezultaty”, *Echo Kaliskie Ilustrowane* 1939, Nr 32, s. 6, b.a., *Z T-wa Miłośn. Sceny w Kaliszu*, „ABC Kaliskie” 1938, Nr 96, s. 1.

⁷² APK, Notariusz Dulęba Zbigniew w Kaliszu, sygn. 414; Nekrolog – <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=839953> – dostęp 25 kwietnia 2025 r.

⁷³ APK, Notariusz Zawadzki Bolesław w Kaliszu, sygn. 430, *Repertorium 1934-1935*, k. 1 oraz *Repertorium 1937-1938*, k. 177.

⁷⁴ AAN, Obóz Zjednoczenia Narodowego, Oddział Organizacyjno-Personalny [1937-1939], Wykazy Okręgów, Obwodów i Oddziałów oraz imienne wykazy członków prezydiów Okręgów i przewodniczących Obwodów. Listy posłów i senatorów, członków Koła Parlamentarnego, OZN, sygn. 36, b.d., k. 88, 102, 110; M. Sioma, *Koncepcja i realizacja hasła konsolidacji narodowej w latach 1936-1939. Założenia ogólne*, „Dzieje Najnowsze” 2010, Nr 2, s. 92.

⁷⁵ AAN, Obóz Zjednoczenia Narodowego (...), j.w.

⁷⁶ „Gazeta Powszechna” 1938, R. 21, nr 220, s. 5, b.a.

⁷⁷ *Pogrzeb ofiary obowiązku*, „Ziemia Lubelska” 1919, R. 14, nr 508, s. 3, b.a. – przemowa na pogrzebie policjanta postrzelonego przez przestępców; *Pogrzeb b. prezesa sądu Władysława Lehmana*, „Orędownik Ostrowski” 1933, nr 71, s. 1 – przemowa na pogrzebie Władysława Lehmana pierwszego prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie.

⁷⁸ *Przebieg wyborów w Poznańskiem*, „Orędownik Ostrowski” 1938, nr 137, s. 2.

⁷⁹ APK, Akta Miasta Kalisza, sygn. 4494, Karta meldunkowa Bolesława Zawadzkiego, k. 183.

⁸⁰ Grób B. Zawadzkiego – https://grobnet.com/p/kaliszkatedra/2929/boleslaw-rogala-zawadzki-1884-kalisz-katedra#google_vignette – [dostęp: 25 kwietnia 2025 r.].

⁸¹ *Kronika – Odznaczenia*, „ABC Kaliskie” 1938, R. 2, Nr 314, s. 1, b.a.; *Monitor Polski* 1938, nr 258, s. 2.

Z badań przeprowadzonych przez Samantę Kowalską wynika, że w drugiej połowie lat trzydziestych kaliscy Żydzi udawali się do notariuszy Dulęby i Zawadzkiego⁸². Niewykluczone, że jako osoby nowe na kaliskim rynku usług notarialnych nie mogli sobie wybierać klientów. Z drugiej strony przybywali z Kępna i Bydgoszczy, gdzie w dwudziestoleciu międzywojennym problem ludności żydowskiej nie polaryzował środowiska, jak miało to miejsce w Kaliszu, gdzie Żydzi stanowili ok. 30% ludności.

Badaczka dziejów kaliskiego notariatu podkreśliła również, iż kancelaria Zbigniewa Dulęby jako pierwsza wprowadziła nowoczesność w kaliskim notariacie, sporządzając akty notarialne na maszynie do pisania⁸³. Jednocześnie umieściła akt notarialny z 1934 r. sporządzony na maszynie przez Bolesława Zawadzkiego⁸⁴. Oba przypadki pozwalają na konstatację, iż obydwaj prawnicy wprowadzili nowoczesność na rynek kaliskich usług notarialnych.

PODSUMOWANIE

Przedstawione losy dwóch kaliskich notariuszy są o tyle fascynujące, że pokazują, w jaki sposób przebiegały części kariery prawników w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Emigrując na ziemie byłego zaboru pruskiego, podejmowali odważne decyzje, ponieważ musieli zapoznać się z innym ustawodawstwem oraz inną mentalnością „Poznańczyków”. Pokazano, jak nagle mogą nastąpić zwroty w karierach i to nie na skutek własnych przewin, a na skutek decyzji ustawodawcy oraz arbitralnego działania władz wymiaru sprawiedliwości. Z drugiej strony, to interesujące studium dróg dwóch obcych sobie prawników, właściwie rówieśników, którzy u szczytu swych karier nagle, zasadniczo bez własnej woli, znaleźli się w tym samym miejscu, w tym samym czasie (nawet swe urzędy w Kaliszu pełnili tylko po cztery lata). Wydaje się, że obaj utrzymali notariat po 1 stycznia 1934 r. dzięki zaangażowaniu politycznemu w pracach BBWR. Niezwykle jest też to, że podejmując pracę komisaryczną na terenie byłej dzielnicy pruskiej, wiązali swą przyszłość właśnie z tym terenem. Tymczasem, ze względu na zmiany w prawodawstwie, zostali „wypchnięci” poza tę dzielnicę przez fakt „powrotu” Kalisza do Wielkopolski. Obaj należeli do elitarniej grupy zawodowej, cieszącej się szacunkiem⁸⁵. Jednak i w grupie kilku notariuszy zdarzały się ostre konflikty oraz walka o klienta i lepszy byt, co przeczy idealistycznemu obrazowi dostojnych i czcigodnych rejentów w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

„CHOĆBY DO KALISZA”. MEANDRY KARIER KALISKICH NOTARIUSZY: ZBIGNIEWA DULĘBY (1883-1942) I BOLESŁAWA ZAWADZKIEGO (1885-1938)

Słowa kluczowe: Kalisz, notariusze, dwudziestolecie międzywojenne, Zbigniew Dulęba, Bolesław Zawadzki, notariat, sądownictwo

Celem artykułu jest przybliżenie sylwetek dwóch kaliskich notariuszy Zbigniewa Dulęby (1883-1942) oraz Bolesława Zawadzkiego (1885-1938), którzy – wcześniej nie związani z Kaliszem – na skutek różnych zawirowań w swoich prawniczych karierach, zakończyli je właśnie w tym mieście. Opracowanie jest przyczynkiem do badań nad kaliskimi notariuszami poruszonymi już w literaturze przez Samantę Kowalską („Notariat miasta Kalisza w dobie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)”, Kalisz-Poznań 2012) oraz Grzegorza Walisia („Notariusze kaliscy w latach

⁸² S. Kowalska, *Notariat...*, s. 96 (odnośnie do Zbigniewa Dulęby), s. 107 (odnośnie do Bolesława Zawadzkiego).

⁸³ Tamże, s. 101.

⁸⁴ Tamże, s. 107.

⁸⁵ S. Kowalska, „Notariat...”, s. 84.

1808-1951”, Kalisz 2022). Przypomnienie postaci tych dwóch notariuszy jest istotne dla ukazania, że poza niewątpliwym profesjonalizmem dla kontynuowania kariery w notariacie konieczne było zaangażowanie polityczne. Ponadto notariusze to nie tylko bezduszni prawnicy, cieszący się estymą w społeczeństwie, ale ludzie „z krwi i kości” z emocjami, zazdrością i walką o klienta.

„EVEN TO KALISZ”. THE TWISTS AND TURNS OF THE CAREERS OF KALISZ NOTARIES: ZBIGNIEW DULĘBA (1883–1942) AND BOLESŁAW ZAWADZKI (1885-1938)

Keywords: Kalisz, notaries, interwar period, Zbigniew Dulęba, Bolesław Zawadzki, notariat, judiciary

The aim of the article is to present the profiles of two notaries from Kalisz: Zbigniew Dulęba (1883-1942) and Bolesław Zawadzki (1885-1938), who – previously not associated with Kalisz – as a result of various turbulences in their legal careers, crowned them in this city. The study is a contribution to the research on Kalisz notaries already discussed in the literature by Samanta Kowalska (“Notariat miasta Kalisza w dobie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)”, Kalisz-Poznań 2012) and Grzegorz Waliś (“Notaries of Kalisz in the years 1808-1951”, Kalisz 2022). Recalling the figures of these two notaries is important to show that, in addition to their undoubted professionalism, political involvement was necessary to continue their careers in notaries. In addition, notaries are not only heartless lawyers who enjoy respect in society, but people of “flesh and blood” with emotions, jealousy and fight for the client.

Bibliografia:

Źródła:

Archiwum Akt Nowych

Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Warszawie 1917-1918

Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie (1914-1917) 1918-1937

Obóz Zjednoczenia Narodowego, Oddział Organizacyjno-Personalny [1937-1939]

Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie 1916-1918

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu (1921-1939)

Archiwum Państwowe w Kaliszu

Akta Miasta Kalisza

Akta Miasta Kępna

Notariusz Dulęba Zbigniew w Kaliszu

Notariusz Dulęba Zbigniew w Koźminie

Notariusz Zawadzki Bolesław w Kaliszu

Notariusz Zawadzki Bolesław w Kępnie

Archiwum Państwowe w Lublinie

C. i K. Komenda Powiatowa w Lublinie 1914-1918 [1919]

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Sąd Apelacyjny w Poznaniu (1916) 1919-1939

Akty prawne:

Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o urządzeniu sądów pokoju w byłej dzielnicy pruskiej (Tyg.Urząd.M.b.Dz.Pr. z 1919 r., Nr 70, poz. 186)

Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 31 stycznia 1920 r. o mianowaniu sędziów komisoryjnych i podprokuratorów komisoryjnych przy Sądach Okręgowych (Dz.U.M.b.Dz.Pr. z 1920 r., Nr 6, s. 111)

Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 23 czerwca 1920 r. o adwokaturze byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U.M.b.Dz.Pr. z 1920 r., Nr 34, poz. 303)

Rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1933 r., zawierające Prawo o notariacie (Dz.U.R.P. z 1933 r., Nr 84, poz. 609)

Rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1933 r. w sprawie zniesienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu, zmiany granic okręgów Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Warszawie, zniesienia Sądu Okręgowego we Włocławku oraz zmiany granic okręgów Sądów Okręgowych w Łodzi i Toruniu (Dz.U.R.P. z 1933 r., Nr 85, poz. 634)

Źródła drukowane:

Biuletyn Towarzystwa Prawniczego w Lublinie. No 1 (luty 1916)

Kalendarz Lubelski Na Rok Zwyczajny 1917

Kalendarz Lubelski Na Rok Zwyczajny 1921

Kalendarz Sądowy na rok 1933, oprac. J. Kirkczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b.r.w.]

Kalendarz Sądowy na rok 1937”, oprac. J. Kirkczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b.r.w.]

Ruch służbowy, Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości” 1929

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Kółek Rolniczych” za rok 1894”, Lwów 1895

Monitor Polski” 1938

Prasa:

„ABC Kaliskie” – 1938

„Dziennik Bydgoski” – 1926, 1931, 1934

„Dzień Bydgoski” – 1933

„Echo Kaliskie Ilustrowane” – 1937, 1939

„Gazeta Powszechna” – 1938

„Kurier Poznański” – 1932, 1933, 1937

„Krotoszyński Orędownik Powiatowy” – 1935

„Nowy Przyjaciel Ludu” – 1923

„Orędownik Urzędowy Powiatów Krotoszyńskiego i Pleszewskiego” – 1924

„Orędownik Ostrowski” – 1932, 1933, 1938

„Ziemia Lubelska” – 1919

Opracowania:

Cybulski B. (1986), Wpływ wytyczenia zachodniej granicy II Rzeczypospolitej na strukturę wymiaru sprawiedliwości w Polsce i w Niemczech, „Dzieje Najnowsze”, z. 3-4

Kotliński T. (2012), Kandydatura adwokacka w Galicji w latach 1849-1932, „Palestra”

Kowalska S. (2012), Notariat miasta Kalisza w dobie dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939), Kalisz-Poznań

Krzyżanowski L. (2011), Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki, Katowice

- Malec D. (2011), *Adwokatura galicyjska na przełomie XIX i XX w. Wybrane zagadnienia*. [w:] *Adwokatura w dawnej Galicji. Historia samorządności*, Kraków
- Malec D. (2003), *Adwokatura a notariat w Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane zagadnienia z dziejów obu instytucji: część I*, „Palestra”, 48/7-9
- Malec D. (2002), *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków
- Materniak-Pawłowska M. (2009), *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Poznań
- Moszyński R., Policha L. (1962), *Przyczynek do historii sądownictwa lubelskiego*, „Palestra”, 6/3-4
- Sioma M. (2010), *Koncepcja i realizacja hasła konsolidacji narodowej w latach 1936-1939. Założenia ogólne*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2
- Waliś G. (2022), *Notariusze kaliscy w latach 1808-1951*, Kalisz
- Zajączkowski T. (1921), *Szkic historyczny organizacji sądownictwa polskiego w byłej dzielnicy pruskiej od czasów rewolucyjnych 1918 r.* [w:] *Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z r. 1920 mających znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości*, Poznań

Netografia:

- Nekrolog Zbigniewa Dulęby – <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=839953> [dostęp: 25 kwietnia 2025 r.].
- Grób Bolesława Zawadzkiego – https://grobnet.com/p/kaliskatedra/2929/boleslaw-ro-gala-zawadzki-1884-kalisz-katedra#google_vignette [dostęp: 25 kwietnia 2025 r.].